

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł, 2 krotną dost. do domu zł. 1-20
na prowincyi:
rocznie 18 zł, 20 zł, 22 krotną wysyłką 16 zł;
kwartalnie 8 zł, 80 zł, 4.
miesięcznie 10 1-35
W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 zł.
W innych krajach: 2 —
Oznaczeni Redakcyi niebawem.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.
nadstawia wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej ct. 30.,

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 4.

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzna 1. 17
TELEFON 544.

Telefoniczne i telegraficzne depešy

„Słowa Polskiego“.

Ze sfer parlamentarnych.

Wiedeń, 13 listopada. Komitet wykonawczy prawicy odbył w sobotę wieczorem posiedzenie, na którym omawiano bieżące sprawy parlamentarne. Debata nad morawskimi rozruchami będzie prawdopodobnie jutro zakończona. Ostatnia decyzja komisji długów państwa była również przedmiotem obrad komitetu.

Deputacje kwotowe.

Wiedeń, 13 listopada. Jak słysząc, onegdaj-sze narady obu deputacji kwotowych przyniosły znaczne zbliżenie ich. Wczoraj prowadzono pertraktacje dalej; przedpołudniem oba „komitety siedmiu“ odbyły wspólną konferencję, a popołudniu obie deputacje kwotowe odbyły swoje plenarne posiedzenia. W południe o godzinie 2-giej odbył się wspólny ich bankiet.

Wiedeń, 13 listopada. Wspólne obrady obu tz. „subkomitetów siedmiu“ odznaczyły się wprawdzie pewnem zbliżeniem, ale jest ono tak nieznaczne, że zasadnicze różnice z trudnością tylko mogłyby być wyrównane.

Członkowie austr. „komitetu siedmiu“ zdają się być skłonni do opustu takiej samej procentowej stopy z żądanych dawniej 38%, o którą węgierska deputacja chciałaby znowu poprzednią swą propozycję (32 proc.) podwyższyć. To stanowi zasadniczo tło obrad.

O obradach deputacji donoszą następujące szczegóły: Austriacka deputacja kwotowa zebrała się w sobotę wieczorem na posiedzenie, w którym wzięli także udział: kierownik ministerstwa hr. Clary, oraz kierownik ministerstwa skarbu, dr. Kniaziolucki. Członkowie „komitetów siedmiu“ referowali o rokowaniach, jakie przeprowadzili z węgierskim „komitetem siedmiu“.

Rzecz się ma następująco: Austriacy zastępcy zaproponowali klucz kwotowy 38:62, węgierscy natomiast 32:68. W toku obrad oświadczyli Węgrzy gotowość, kwotę 32 pre., która, według ich projektu, przypaść ma na Węgry, podwyższyć o pewien ułamek procentowy, który bardzo dokładnie cyfrowo określili. Wobec tego, austr. zastępcy uczynili contr-propozycję, ażeby przedstawiona przez nich kwota węgierska 38 pre. została zredukowana o taki sam ułamek procentowy. Plenum austr. deputacji kwotowej przyjęło to sprawozdanie do wiadomości i upoważniło członków „komitetu siedmiu“, w dalszym ciągu trzymać się tej metody co do redukcji takiej samej stopy procentowej przy 38 pre., o jaką węg. zastępcy chcieliby iść w górę po nad 32 pre. Rezultat obrad „komitetów siedmiu“ skomentowano w deputacji kwotowej w ten sposób, że wprawdzie cyfrowo nastąpiło pewne zbliżenie pomiędzy obopólnymi stanowiskami zasadniczymi, ale że nadzieja kompromisu jest bardzo słaba, wobec bardzo niedaleko idącego zbliżenia.

W kołach politycznych nie tracą przecież nadziei, że oba „subkomitety siedmiu“ na następnych posiedzeniach przeciw doprowadzą obrady do pewnych konkretnych rezultatów. Węgierska deputacja wybrała do „komitetu siedmiu“ prof. Ludwika Langa, a nie — jak mylnie doniesiono — hr. Jana Zichy'ego.

Wiedeń, 13 listopada. Podkomitety obu deputacji kwotowych zbierały się wczoraj kilkakrotnie i odbywały wspólne narady, które jednak nie doprowadziły do żadnego stanowczego rezultatu. Formalna uchwała deputacji węgierskiej, zakomunikowaną zostanie w ciągu dnia dzisiejszego prezydium deputacji austriackiej. Wedle doniesienia źródła węgierskiego, prosiła węgierska deputacja kwotowa prezesa gabinetu Szella, aby za pośrednictwem hr. Clary'ego zapytał się austriacką deputację kwotową, czy byłaby gotową prowadzić dalsze wspólne rokowania na podstawie propozycji, uczynionej przez deputację węgierską. W razie przychylniej odpowiedzi, prowadzonoby dalsze rokowania w Budapeszcie.

Narady ministrów.

Wiedeń, 13 listopada. Ministrowie węgierscy Szell i Lukacs odbyli wczoraj wieczorem dłuższą konferencję z hr. Clarym i dr. Kniazioluckim. Ministrowie Szell i Lukacs, oraz członkowie węgierskiej deputacji kwotowej odjadą dziś z powrotem do Budapesztu.

Delegacje.

Wiedeń, 13 listopada. Minister spraw zagranicznych hr. Ag. Gołuchowski udał się do Pesztu,

ażeby zdać cesarzowi sprawę z przebiegu bieżących spraw politycznych. Podczas pobytu hr. Gołuchowskiego w Peszcie, odbyć się ma tam wspólna Rada ministeryjna pod przewodnictwem cesarza, a to celem omówienia ostatecznego terminu delegacji wspólnych oraz ustalenia mowy tronowej, którą monarcha przy uroczystem powitaniu delegacji wygłosi.

Nie jest wykluczone, że wobec późniejszego terminu zebrania się delegacji, potrwać one aż do świąt Bożego Narodzenia. Spodziewają się, że w austr. delegacji przyjdzie — wobec zapowiedzianej opozycji czeskiej — do ożywionej dyskusji przy obradach nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych, oraz budżetów wojskowego i bośniackiego. Prawica — według *N. Fr. Presse* — prowadzić będzie w delegacjach cichą obstrukcję.

Czeskie demonstracje.

Czeski Brod, 13 listopada. Wczoraj po zgromadzeniu polityczno-rolniczego stowarzyszenia około 200 osób, śpiewając i wznosząc okrzyki, pociągnęło przed areszt wojskowy, gdzie zamknięci byli rezerwiści, za odezwaniem się po czesku podczas zebrań kontrolnych. Na żądanie starostwa żandarmerya rozprószyła zebranych bagnetami. Następnie na rynku poczęły się zbierać mniejsze gromadki ludzi, lecz i te rychło rozprószone.

Wiedeń, 13 listopada. Namiestnik Czech, hr. Coudenhove konferował onegdaj z przewodniczącym w Radzie ministrów hr. Clarym, oraz ministrem spraw wewnętrznych dr. Koerberem. Przedmiotem tych narad były — jak się zdaje — czeskie demonstracje.

Konferencje biskupów.

Wiedeń, 13 listopada. Konferencje biskupów, które rozpoczęły się 7 b. m., zakończyły się w sobotę. Kardynał Kopp i biskup krakowski ks. Puzyna opuścili już Wiedeń.

Sprzysiężenie przeciw republice.

Paryż, 13 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu trybunału stanu, po wywołaniu nazwisk senatorów, zabrał głos prokurator Bernard i odpiął onegdajsze wywody adwokata Devina. Prokurator uzasadniał w szczególności twierdzenie, iż oskarżeni powinni odpowiadać przed Trybunałem stanu, gdyż, jakkolwiek nie popełnili jeszcze zamachu, to jednak dopuścili się zbrodni, mającej zamach na celu. W końcu prokurator zażądał, aby senat uznał się kompetentnym. Na tem rozprawę przerwano.

Paryż, 13 listopada. Na rekwizycję sędziego śledczego Fabre'a odbyły się onegdaj rewizje domowe w redakcyach dzienników, wydawanych przez asumpcyonistów, jak wiadomo, bardzo wrogo przeciw republice usposobionych.

Policja skonfiskowała 800.000 franków w banknotach i milion w złocie — cały fundusz asumpcyonistów.

Proces Zoli.

Paryż, 13 listopada. Zola wystosował prośbę do prezydenta trybunału przysięgłych w Wersalu, aby w jego procesie, który rozpocznie się dnia 23 b. m. przesłuchano w drodze rekwizycji, jako świadków dawnych *attachés* wojskowych, pułkowników Szwarzkoppa i Panizardiego.

Rozruchy w Barcelonie.

Barcelona, 13 listopada. Manifestacje przeciw rządowi trwają ciągle i panuje tutaj wielkie niepokojenie, gdyż obawiają się groźnych zaburzeń. Przeciągające ulicami miasta tłumy wydają podburzające okrzyki. Przybyłego tutaj deputowanego katalońskiego Ortegę przyjmowano z nadzwyczajnym zapalem. Ortega upominał tłum do zachowania spokoju.

Podczas jazdy Ortegi z dworca kolejowego do mieszkania padł strzał. Wskutek tego żandarmi dali ognia w powietrze, co wywołało niesłychany popłoch; jedna osoba odniosła lekkie skałeczenia.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 12 listopada. Według doniesień urzędowych, generał Buller telegrafował wczoraj: „Oddział rekognoscyjny ze stacyi Orange River miał utarczkę z Boerami w odległości 4 mil na wschód od Belmont. Pułkownik northumberlandzkiej fizylierów Keyth Falconer został zabity, nadto jest 3 poruczników i 2 żołnierzy rannych“.

Kapsztad, 13 listopada. Telegram z Kimberley, nadesłany przez Capetown, donosi, że w pobliżu Kimberley przyszło do utarczki oddziału angielskiego z Boerami. Jeden żołnierz angielski zabity, a jeden ranny. Boerowie twierdzą, że mają 6 zabitych, lecz panuje przekonanie, że ich straty są większe.

Londyn, 13 listopada. Urzędowa depeša generała Bullera donosi o bitwie pod Belmont, że oddział angielski, złożony z dwóch szwadronów konnicy, jednej baterii i półtorej kompanii strzelców konnych, spotkał się z oddziałem Boerów, liczącym 700 ludzi i mającym jedno działo. Walka zaczęła się ogniem działowym, poczem konnicy angielskiej kazano oflankować nieprzyjaciela, przyczem jeden oficer został ranny, wskutek czego umarł później. Po walce wojsko angielskie cofnęło się, nienagabywane przez Boerów.

Windsor, 13 listopada. Królowa Wiktorya dokonała onegdaj przeglądu gwardyi konnej, udając się do Afryki południowej i przemówiła do wojska w tych słowach: „Powołałam was tutaj, żołnierze, którzyście byli zawsze blisko mnie, aby was pożegnać, zanim udacie się za morze, w dalekie strony mego państwa, aby dać pomoc swym kolegom, którzy tam, tak walecznie biją się za królowę i ojczyznę.“

Wiem, że zawsze świadomi jesteście swych obowiązków, oraz, że wypełniać je i nadal będziecie z tą samą, co dotychczas, skrupulatnością.

Modię się do Boga, aby udzielił wam Swego błogosławieństwa i pozwolił wam w zdrowiu powrócić z pola walki“.

Londyn, 13 listopada. Parowiec transportowy „Roslin Castle“ przybył wczoraj do Natalu. Na jego pokładzie znajdował się 2-gi batalion Yorkhirskiego pułku.

Estecurt, 13 listopada. Z brzaskiem dnia wczorajszego słyszano tutaj gwałtowny huk strzałów działowych w kierunku Ladysmith. Chwilami grzmot dział był silniejszy i gwałtowniejszy, niżeli dotychczas. Ogólnie mniemają, że huk pochodzi z ciężkich dział okrętu brytyjskiego.

Pojednanie Milana z Natalią?

Belgrad, 13 listopada. Mówią tu, że król Aleksander pragnie pojednania swych rodziców: Milana i Natalii. Przeshkodę stanowi na oporne stanowisko ex-królowej Natalii, która nie chce już wrócić do Serbii.

Małżeństwo admirała Deweya.

Nowy Jork, 13 listopada. Kilka dni temu odbył się tu ślub zwycięzcy z pod Cavite, adm. Deweya z wdową po gen. Hazen.

Szpieg.

Bruksela, 13 listopada. *Soir* donosi, że aresztowano tutaj b. niemieckiego oficera, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Francyi.

Sensacyjne aresztowanie.

Bruksela, 13 listopada. Tutejsza policja aresztowała b. konsula greckiego Peryklesa Theoflotosa, który dopuścił się swego czasu znacznego oszustwa na szkodę paryskiej filii Laenderbanku, oraz banków: angielskiego, amsterdamskiego i rotterdamskiego. Oszustwa dopuścił się ex-konsul na podstawie fałszywych asygnat firmy bankowej Jeschek & C. w Bukareszcie.

Trzęsienie ziemi.

Liwno, 13 listopada. Ubiegłej nocy dało się tu uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

Wiedeń, 13 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz zamianował kierownika szkoły realnej w Tarnowie prof. Franciszka Nowosielskiego dyrektorem szkoły realnej w Stanisławowie.

Kierownik ministerstwa oświaty nadał profesorowi stanisławowskiej szkoły realnej Karolowi Trochanowskiemu posadę przy szkole realnej w Tarnowie.

Tryest, 13 listopada. W Serwoli zmarł arcybiskup dr. Jan Glavika w 72 roku życia.

Drezno, 13 listopada. Aresztowano tu pisarza antysemitki Karola Walda, na podstawie listu gończego, rozesłanego za nim przez hamburską prokuraturę. Waldowi zarzucają fałszerstwo weksli.

Ruch wyborczy.

Wieliczka, 13 listopada. Liczne zgromadzenie wyborców przyjęło znaczną większością kandydaturę p. dr. Wilhelma Bindera na posła do Rady państwa z okręgu Wieliczka - Nowy Sącz - Biała.

Komitet wykonawczy.

Praga, 13 listopada. *Politik* donosi, że na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego powierzył p. Biliński, (w zastępstwie Jaworskiego). Na posiedzeniu tem omawiano wczorajszą sprawę taktyczne. Wzięli w niem udział:

Barwiński, Dipauli, W. Dzieduszycki, Fuchs, Kaizl, Kozłowski, Lupul, Pvsé, Stransky, Treunfeld.

Komisya długów państwa przeciw rządowi.

Praga, 13 listopada. *Politik* donosi, że prez. Fuchs zaprosił członków komisji długów państwa: Blažka, Czédika, Doblhofa, Kozłowskiego i Montecuculego na posiedzenie, które odbędzie się jutro, celem ostatecznego omówienia wiadomej noty rządowej. Stanowisko oporne komisji wobec rządu utrzymuje się. Pp. Blažek, Fuchs i Kozłowski oświadczają się przeciw jakiegokolwiek reasumcy uchwały komisji.

„Z d e“.

Praga, 13 listopada. W Melniku, podczas zgromadzenia rezerwistów, aresztowano 9 z nich i odstawiono do Pragi.

Prośba o garnizon.

Cieplce, 13 listopada. Deputacya Rady miejskiej powróciła z Wiednia, dokąd udawała się z prośbą, ażeby minister obrony krajowej zezwolił na utworzenie stałego garnizonu dla Cieplce-Schönau. Dano jej przychylną odpowiedź.

Zakazane zgromadzenie.

Berno (mor.), 13 listopada. Zwołane na wczoraj do Göding zgromadzenie czeskie, na którym mieli przemawiać pp. Pražak i Baxa, zostało przez starostwo zakazane, ze względu na obawę zakłócenia spokoju publicznego.

Polityka balowa.

Praga, 13 listopada. *Nar. Listy* żądają, aby czeskie komisye balowe nie zapraszały na bale w karnawale takich osób, które w jakikolwiek sposób zmanifestowały się nieprzyjaźnie wobec czeskiego narodu.

Traktat niemiecko-angielski.

Z Berlina piszą do *Pester Lloyd*: Ogłoszony d. 8 b. m. traktat, mocą którego wyspy Samoa, z wyjątkiem wysp Tutuila przechodzą za zgodą Ameryki w posiadanie Niemiec, jest niezawodnie faktem bardzo ważnym i pomyślnym dla międzynarodowej polityki tego mocarstwa. Bülów odniósł prawdziwy tryumf, pokonawszy mnóstwo trudności, które załatwieniu tej sprawy stały na przeszkodzie. Dość przypomnieć ostatnie smutne wypadki na wyspach samońskich i naturalne rozgoryczenie wywołane niemi w Niemczech. Coraz silniej utrwalało się przekonanie, iż t. z. Samoa-Akte, może być źródłem ciągłych kolizyj międzynarodowych. Trzeźwi politycy słusznie podnosili, że niepodobniestwem będzie trwale utrzymanie wysp samońskich w posiadaniu na takiej podstawie, że kwestya ta będzie musiała wywoływać mieszanie się do niej mocarstw. Słowem, groziło wszystko, iż Niemcy będą musieli dla zachowania swej powagi poświęcić nieproporcjonalnie wielkie zasoby, byle utrzymać się na zajętej pozycji. Gdy jeszcze Anglicy wypłacali znanego figla na Upolu, zdawało się już, że pomiędzy Anglią i Niemcami przyjdzie do zatargu bardzo dla interesów niemieckich szkodliwego.

Condominium jest wogóle niefortunnym pomysłem politycznym. Na Samoa było ono formą wprost niemożliwą. Stwierdziły to dosadnie wiadomości, które otrzymano w Berlinie w kwietniu r. b. Jakoż natychmiast nawiązano rokowania z Anglią i Ameryką. Że społeczeństwo niemieckie nie umiało się należycie zorientować w sprawie, dowodem stanowisko nieprzyjaźne, które zajął wobec niej *Alld. Verband*, zarzucając ministerstwu spraw zagranicznych niedoświadczenie w chwili, kiedy ono dobiło tak korzystnego targu.

Rzecz naturalna, że nie mogło się obejść przy tej sposobności także bez pewnych koncesyj ze strony Niemiec, ale nie są one ani upokarzające, ani dotkliwe. Rzecz zaś najważniejsza, iż, jak w politycznych kolach zapewniają, — obok ogłoszonego traktatu nie zawarto żadnych tajnych umów z rządem angielskim, które mogłyby w jakikolwiek sposób związać politykę Niemiec stosownie do wymagań Anglii. Z góry wprawdzie można było przypuszczać, że dzisiejsze kierownictwo zagranicznej polityki niemieckiej nie przystałoby na żadne skrepowanie rąk swych, ale ogłoszenie traktatu w chwili właśnie pobytu cara w Berlinie przypuszczenie to zamienia w pewność. Jest ono dowodem, że pokojowa polityka Niemiec zdoła się i na przyszłość utrzymać na pośrednim stanowisku pomiędzy Anglią a Rosją, w żadną stronę nie grawitując. Wobec tego wszelkie pogłoski, łączące sprawę Samoa z kwestyą transwaalską odpadają. Związku pomiędzy temi sprawami absolutnie nie ma.

Bądź co bądź traktat angielsko-niemiecki przyczyni się niezawodnie do zmodyfikowania nienawiści wobec Anglii. w kolach, w których traktuje się sprawy polityczne ze stanowiska uczuć. Słusznie też prasa niemiecka podnosi jednomyślnie traktat, jako wielki tryumf Bülowa i składa mu z tego powodu gratulacje.

Zjazd delegatów „Gwiazd“.

Przemysł, 12 listopada.

Pierwszy dzień zjazdu przedstawicieli „Gwiazd“, przeznaczony na uroczystość poświęcenia nowego gmachu „Gwiazdy“ przemyskiej, miał przebieg bar-

dzo podniosły. Delegatów przybyło ogółem 67, a mianowicie z „Gwiazd“ lwowskiej 17 (z prezesem Walichiewiczem), rzeszowskiej 7, jarosławskiej 6, drohobyckiej, łańcuckiej i stanisławowskiej po 5, krakowskiej 4, brodzkiej, gródeckiej i tarnowskiej po 3, czernowieckiej, kołomyjskiej, tarnopolskiej, zaleszczyckiej po jednym, z Przeworska 2, a nadto ze „Skaly“ lwowskiej 3, oraz z krakowskiego Związku okręgowego stowarzyszeń rolniczych i rzemieślniczych jeden. Ze stowarzyszeń miejscowych wysłali przedstawiciele: „Sokół“, oraz Kasyno mieszczańskie.

O godzinie 9 rano, w sali stowarzyszenia powitał delegatów i członków miejscowych zastępcę burmistrza, dr. Doliński serdecznym przemówieniem w imieniu reprezentacji miasta, a następnie prezes „Gwiazdy“ przemyskiej, ks. dr. Łabuda. Udano się potem na nabożeństwo do katedry łańcuckiej. Pochód otwierała kapela „Gwiazdy“, zorganizowana zaledwie przed pół rokiem i przybrana w barwne czamarki szafirowe. Za nią szli członkowie ochotniczej straży ogniowej, dalej członkowie stowarzyszenia funkcyjaryuszów kolejowych „Bractwo kolejowe“ ze sztandarem, a wreszcie członkowie i delegaci „Gwiazd“ ze sztandarami: lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim, jarosławskim, drohobyckim, tarnowskim i przemyskim.

Nabożeństwo celebrował biskup sufragan, ks. dr. Pelczar, a podniósł i patryotyczne kazanie wygłosił ks. dr. Łabuda. Na chórze śpiewali członkowie Tow. św. Cecylii.

Po powrocie z kościoła, tenże sam ks. biskup Pelczar dokonał poświęcenia lokalu „Gwiazdy“ i przemówił do zgromadzonych, przypominając, że jest opiekunem tego stowarzyszenia już od lat 30.

O godzinie 2-iej z południa zastawiono na dwieście kilkadziesiąt osób obiad w sali „Sokoła“. Oprócz delegatów przybyli na ucztę: ks. biskup Pelczar, gr. kat. mitrat ks. Wołoczynski, kanonicy księża: Fiderkiewicz i Zajchowski, prowincjał i przeor miejscowych XX. Misjonarzy, radcy dworu: starosta Lanikiewicz i prezydent sądu Spławski, wiceprezes Rady powiatowej, dr. Czaykowski, zastępcę burmistrza dr. Doliński, członek honorowy „Gwiazdy“ i prezes „Sokoła“, dr. Tarnawski, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego rolnego Kusiba, jako delegat „Sokoła“, prezes kasyna mieszczańskiego Majerski i i. Ucztę uprzyjemniał popis orkiestry „Gwiazdy“, oraz śpiewy patryotyczne młodzieży lwowskiej.

Pierwszy toast wniósł gospodarz lokalu, a członek honorowy „Gwiazdy“, dr. Tarnawski na cześć ks. biskupa Pelczara, długoletniego opiekuna „Gwiazdy“, na co ks. biskup odpowiedział długim, a serdecznym i wysoce patryotycznym przemówieniem, podnosząc kielich za powodzenie „Gwiazdy“ przemyskiej. Przemawiali dalej: prezes ks. Łabuda, prezes „Gwiazdy“ tarnowskiej ks. Kopyciński, wiceprezes „Gwiazdy“, Osiński, delegat z Tarnowa, Majewski, ks. prałat Fiderkiewicz i t. d. Wielkie wrażenie sprawiły toasty bardzo patryotyczne i wygłoszone z poletem: dyrektora Kusiby — od Sokolów, oraz ks. Kudły, prezesa Tow. im. Kościuszki, — ten ostatni wierszem. Gromkimi oklaski przyjmowano słowa p. Walichiewicza, prezesa „Gwiazdy“ lwowskiej, który toastował na cześć wszystkich „Gwiazd“ i idei odrodzenia.

W nowej sali „Gwiazdy“ zakończono obchód uroczystym wieczorem. Zagał go ksiądz Łabuda, przysięgając, że „Gwiazda“ przemyska nie odstąpi hasła „Bóg i Ojczyzna“, a słuchacze, porwani słowami mowcy, wolali: „Przysięgamy!“ Z kolei, imieniem delegatów, mówił o rozwoju idei odrodzenia narodu przez demokrację, kurator „Gwiazdy“ czernowieckiej, Kołakowski, hucznie przyjęty oklaskami. Ks. Łabuda odczytał sprawozdanie o 30-letniej działalności „Gwiazdy“ w Przemysłu, poczem odbył się zajmujący i udany koncert chóru „Gwiazdy“ i orkiestry, urozmaicony wyborną deklamacją.

Telegramy nadesłali: ze Lwowa założyciel Towarzystwa, E. Krzen i b. sekretarz L. Hauser, ze Starego miasta, z Krynicy, Trzebnicy — byli wydziałowi „Gwiazdy“, oraz stowarzyszenia „Gwiazd“ z Sambora, Stryja i Kołomyi.

Jutro odbędą się obrady delegatów, celem utworzenia Związku „Gwiazd“, na wzór Związku sokolego.

Z wystawy złocieni.

Przyznano następujące nagrody:

Firma Jana Klimowicza, Lwów, dyplom honorowy za kulturę i liczne odniamy. Mikołaj Wołiński, Lwów, medal złoty za dobrą hodowlę i nadzwyczaj piękne odniamy. Wilhelm Fr. Starck, Lwów, medal złoty za liczny sortyment. Stanisław Piątkowski, Lwów, medal srebrny za piękny i liczny zbiór. Józef Szychowski, Lwów, medal brązowy za piękny zbiór. Jan Bieniak, Lwów, medal srebrny za piękne odniamy. Fabian Hungendorf, Krzeszowice, medal srebrny za liczny zbiór. Jan Kaweczki, Lwów, list pochwalny. Ludwik bar. Brückmann, Maństerzec, list pochwalny.

Dział bukieciarstwa i ciętych kwiatów:

Tomasz Kaczyński, Lwów, medal złoty za piękne wiązanki fantazyjne. Mikołaj Wołiński, Lwów, medal złoty za piękne wiązanki fantazyjne. Dr. Jan Pawlikowski, Medyka, medal srebrny za cięte kwiaty. Kierownikiem ogrodu jest p. Antoni

Koziarski). Wilhelm Gold, Krasiczyn, medal srebrny za kwiaty cięte.

Fabian Hungendorf, medal brązowy za wiązanek fantazyjną.

Józef Fida Tamenowice — list pochwalny za kwiaty cięte i wiązanek.

Dr. Bronisław Radziszewski podziękowanie za obestanie pięknymi i licznymi okazami.

Takie same podziękowanie otrzymała szkoła Zjednoczonego towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa.

Nagrody dla współpracowników otrzymali: Franciszek Singer (firma J. Klimowicza) medal srebrny. Jan Gajda (prof. Radziszewski) medal brązowy.

Stanisław Przewara (Zjedn. gal. tow. dla ogr. i pszczel.) medal brązowy. Józef Jucha (firma Raczyński) list pochwalny.

KRONIKA.

Mianowania. Starszy prokurator państwa we Lwowie przeniósł nauczyciela przy szkole zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie Józefa Domitraszkiewicza na własną prośbę w tym samym charakterze służbowym do szkoły zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie, nadal zaś posadę nauczyciela przy szkole zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie Józefowi Szyporzowi, stałemu kierownikowi szkoły ludowej w Tyśmienicy.

Z armii. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, że cesarz polecił zwolnić feldmarszałka porucznika Karola br. Steinigera od sprawowanej dotychczas komendy XI. dywizji piechoty, z zastrzeżeniem powołania go na inne stanowisko służbowe, a komendantem XI. dywizji piechoty zamianował generałmajora Edwarda Pohla, dotychczasowego komendanta VII. górskiej brygady.

Starszym lekarzem w czynnej służbie mianowany jednoroczny ochotnik dr. Nathan Münz. Lekarzami asystentami w rezerwie mianowani jednoroczni ochotnicy: dr. Robert Strowasser 29 p. a. d., dr. Wolf Herz 32 p. a. d., dr. Otokar Urbanek 6 p. ul., dr. Władysław Kruszyński 45 pp.

Wybór posła w Brzeżanach. Komitet przedwyborczy miejscowy, zawiązany w Brzeżanach, celem przeprowadzenia wyboru posła do Rady państwa, zaprasza kandydatów, aby zechcieli zgłosić swe kandydatury na ręce przewodniczącego komitetu najdalej do dnia 17 listopada 1899 r. Dr. Garlicki sekretarz. Marynowski przewodniczący.

Rocznice powstania listopadowego w d. 29 bm. obchodzić będzie miasto nasze uroczystie. Komitet obywatelski, zajmujący się tym obchodem, zwołuje w tej sprawie posiedzenie komitetu obszerniejsze go na środę i zaprasza wszystkie towarzystwa, które brały zazwyczaj udział w tym pamiątkowym obchodzie, by wysłali swych delegatów o godz. 6 wieczorem do hotelu Metropol.

Puszki fundacyi Kościuszki należy odsyłać wszystkie bez wyjątku do prezydium magistratu na ręce sekretarza dr. Dziubińskiego, najdalej do końca bieżącego miesiąca.

W sprawie poprawy bytu urzędników kolejowych odbyło się w sobotę we Lwowie, w sali szkoły kolejowej liczne zgromadzenie. Na porządku dziennym była sprawa polepszenia płacy urzędników wyższych, rangi VIII. i IX.; sprawa otrzymania dodatku kwaterowego przy awansach i przeniesieniach; ciężary podatku osobisto-dochodowego, a w końcu wybór delegatów do centralnego komitetu petycyjnego. Zgromadzenie było „poufne“, zaznaczyć jednak musimy, że prośba urzędników wyższych klas VIII. i IX., aby im podwyższono pensje o tyle, co rangom niższym, tj. o 200 zł., a nie o 100 zł., jak się stało — jest zupełnie słuszną. Jeśli się zważy, że tym urzędnikom obniżono równocześnie dotację na kwaterowe, nakładając na nich zarazem obowiązek płacenia podatku osobistego — to się zrozumie, że oni na regulacji płac wyszli właściwie jak najgorzej, gdyż ich podwyżka jest tylko pozorną. Z innych życzeń najważniejszą jest prośba VIII. i IX. rangi, t. j. tych, które potrzebują wyższych dotacji, z powodu, że należą do nich ludzie starsi, żonaci, dzieci — aby zmienić podwyższenie płacy w ten sposób, by jej wzrost następował nie co trzy lata, ale co dwa. Prośba jest bardzo słuszną. Ze względu na obecne ciężkie warunki życiowe, godzi się, aby urzędnikom za ciężką i wielce odpowiedzialną służbę, zmieniono dotychczasowe „triennium“ na „bienium“.

Urzędnicy zamierzają wnieść w tej mierze do ministerstwa wspólną petycję urzędników wszystkich dyrekcyj kolejowych. Oby prośba, tak umiarkowana, a tak uzasadniona, spotkała się u centralnej władzy z takim przyjęciem, na jakie zasługuje!

Pobicie. Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego w ul. Serbską do domu pod l. 7, gdzie dozorca Humieniecki miał zabić swą żonę. Zastano mocno podpita stróżówkę z kilku świecami, a kumoszki domagały się by ją stacya zabrała do wozu, „bo mąż gotów wybić ją jeszcze raz“.

Przejechanie. W ulicy Żółkiewskiej przejechało wczoraj 63 lat liczącą Wiktorję Fleischmann. Koło wozu stukło i okaleczyło jej lewą rękę. Wóznice aresztowano.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj po godzinie 8 rano w gmachu namiestnictwa. Straż pożarna miejska zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia.

Tunel pomiędzy Anglią i Irlandyą. O ile Anglicy są przeciwni zbudowaniu drogi podmorskiej

pomiędzy Anglią i Francją, o tyle chętnie połączyliby w ten sposób Anglię z Irlandją. Według planu, przedłożonego teraz parlamentowi, tunel ten ma mieć punkt wyjścia w hrabstwie Antreim w Irlandji, a ma się kończyć przy Portobello w Szkocji. Długość jego wynosić ma około 40 km., a najniższy punkt osiąga 150 m. Koszta tej pracy są szacowane na 240 mil. marek, ale można przewidzieć, że wyniosą więcej, około 400 mil. marek i jest pytanie, czy handel i ruch tą drogą będzie dość znaczny, ażeby oprocentować tak ogromny kapitał.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 29 października do 4 listopada br.

Narodziło się dzieci żywych 47 (21 płci męskiej i 26 płci żeńskiej); nieżywych 6 (2 płci męsk. i 4 płci żeń.).

Zmarło ogółem 73 osób (38 płci męsk. i 37 płci żeń.) w tej liczbie 12 obcych (4 płci męskiej i 8 płci żeń.). W zakładach leczniczych zmarło z tej liczby 33 osób (14 płci męsk. i 19 płci żeńskiej).

Powody śmierci: Zanik sił życiowych w 4 wypadkach, gruźlica 17, zapalenie płuc 9, dyfterya 1, koklusz 0, ospa 0, szkarlatyna 0, odra 0, tyfus brzuszny 0, dyzenterya 0, gorączka pługowa 0, inne choroby zakaźne 0, udar mózgu 2, organiczne wady serca i choroby naczyń krwionośnych 3, złośliwe nowotwory 3, inne naturalne przyczyny śmierci 30.

Gwałtownej śmierci było wypadków 4, w czem samobójstwo 1 przez zastrzelenie się.

Wiek zmarłych. Zmarło w 1 miesiącu życia 8, w 1 roku 16, do 5 roku życia 22, od 5 do 15 lat 5, od 15 do 30 lat 12, od 30 do 50 lat 8, od 50 do 70 lat 18, ponad 70 lat 8.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W poniedziałek 13 bm. po raz piąty: „Joannes“, dzieło sceniczne w 5 aktach a 7 odsłonach Hermana Sudermana, przekład Jana Kasprowicza.

Nowe książki. Nakładem Towarzystwa wydawniczego wyszły:

Zdzisław Dębicki: „Noce bezsenne“. Poezye.

Antoni Potocki: „Martosia i my“. Nowele. 80.

Szymon Aszkenazy: „Przymiemierze Polsko-Pruskie“.

Władysław Studnicki: „Rozwój form politycznych i stosunki ekonomiczne Szwajcaryi“.

Antoni Sygietyński: „Drobnazgi“. Zbiór nowel.

Ludwika Godiewska: „Dobrańe pary“. Powieść współczesna.

Potrzeby lwowskich szkół ludowych.

Stan tegorocznych zapisów do szkół miejskich wykazuje prawie we wszystkich szkołach znaczne zwiększenie frekwencji. przekraczającej w niektórych szkołach liczbę 100 uczniów. Administracya szkolna miejska prawdopodobnie na tę ewentualność nie była przygotowana, gdyż prawie wszędzie na pomieszczenie przybytków zabrakło klas, ławek, szaf i innych przyborów szkolnych. Na razie poradzano sobie w ten sposób, że liczbę uczniów w każdej klasie zwiększono, ale czy to nie odbije się na wynikach nauki, przyszłość okaże.

Wobec tego już obecnie staje przed Radą miejską postulat zajęcia się bliżej szkołami, zbadać, o ile rozpołożenie pojedynczych szkół odpowiada potrzebom ludności, które szkoły rozszerzyć, a gdzie założyć nową szkołę. Miasto się rozrasta, ludności przybywa, całe dzielnice zabudowują się i powstają, potrzeby ludności pod względem oświaty ludowej rosną, ale rozwój szkolnictwa nie postępuje odpowiednim krokiem, skutkiem czego następuje przepełnienie istniejących szkół i zmniejszenie wyników nauki.

Aby rosnącym potrzebom ludności zadość uczynić, należałoby przystąpić do reorganizacyi szkół miejskich w dwóch kierunkach:

a) rozszerzyć istniejące szkoły przez zamianę ich na więcejklasowe, gdzie tego zachodzi potrzeba; b) założyć odpowiednią liczbę szkół przedmieskich 2-klasowych, z ogródkami freblowskimi, które by zaspakajaly potrzeby ludności najuboższej, zamieszkującej te dzielnice.

Z wniosków postawionych w tej sprawie przez Radę szkolną okręgową miejską w sprawozdaniu o stanie szkół ludowych w r. 1897/98 mimo, że od wydania tego sprawozdania minął rok, ani jeden nie przyszedł pod obrady Rady miejskiej. Niechże to będzie miarą prawdziwie ślimaczego postępu spraw szkolnych w naszym magistracie. Członkowie Reprezentacyi miasta, którzyby się chcieli poinformować o potrzebach szkolnych miejskich, znajdują obfity materiał w wspomnianem sprawozdaniu. Na tem miejscu poprzestajemy na omówieniu wniosków najbardziej naglących.

Jedną z pierwszych potrzeb oświaty elementarnej w naszym mieście jest założenie 5 szkół dwuklasowych wraz ze szkołkami freblowskimi po przedmieściach. Dzisiaj miasto tak się rozrosło, że szkoły, ongiś przedmieskie, jak św. Antoniego, św. Anny, im. Elżbiety, Maryi Magdaleny, są już w całym tego słowa znaczeniu miejskimi, przedmieściami zaś, które się już znacznie dalej wysunęły po za dawne przedmieścia, są pozbawione zupełnie elementarnej oświaty, przez tego szkoły te ulżyłyby co do frekwencji szkołom miejskim, które chorują na przepełnienie, wskutek tego te ostatnie nie mogą spełniać należycie zadania, jakie na nich włożono.

Dość spojrzeć na plan miasta i zaznaczyć istniejące szkoły ołówkiem kolorowym, aby się przekonać, gdzie umieścić te szkoły dwuklasowe z ogródkami freblowskimi. Okolica przedmieścia żółkiewskiego wymagałaby szkoły dwuklasowej. Dzielnica

II (krakowska) potrzebuje dwóch takich szkół; w okolicy górnej ulicy Janowskiej i na Wulce. Czwarła szkoła tego rodzaju zdałaby się na Snopkowie, piąta na Pohulance.

Po założeniu tych szkół należałoby rozszerzyć, a raczej zamienić przedwyszyskiem szkołę św. Zofii z dwuklasowej na czteroklasową, najpierw na mieszana, a później rozdzielić na męską i żeńską. Okolica św. Zofii zabudowała się i rozrosła, dość powiedzieć, że od szeregu lat szkoła św. Zofii przestała być *ipso facto* szkołą dwuklasową, a jest czteroklasową o czterech paralełkach; szkoła ta liczy przeto ośm klas, a ma tylko dwie sily etatowe. Szkoły męskie im. św. Antoniego i im. Elżbiety zamienić na 6-klasowe, mają bowiem wszelkie warunki ku temu, jak ubikacye i frekwencyę zapewnioną od szeregu lat.

Dla czego żeńska szkoła im. Maryi Magdaleny, mimo, że od szeregu lat istnieje należyta frekwencya w klasie V i VI, jest dotychczas szkołą 4-klasową o czterech silych etatowych i dla czego szkoła żeńska im. Mickiewicza jest 5-klasową a nie zamienione są na szkoły 6-klasowe — to jest tajemnica Rady szkolnej okręgowej.

Natomiast bardzo trafny i odpowiadający potrzebom ludności jest wniosek, aby z istniejących szkół dzielnicowych, potworzyć dla każdej dzielnicy miasta szkoły wydzielowe, jedną męską, drugą żeńską.

Za uzupełnieniem i rozszerzeniem szkół miejskich powinno iść także polepszenie bytu nauczycieli; stan, jaki teraz jest, nie da się utrzymać w przyszłości. Jak mało jest ponętny zawód nauczycielski we Lwowie, niech służy następujący fakt: Z dniem 1 września b. r. przeniosło się dwóch nauczycieli młodszych ze stolicy na prowincję. Skronily ich do tego tak male widoki awansu, jakoteż trudne warunki bytu. Mimo, że posiadali i lata służby za sobą i potrzebne egzaminy, przenieśli się do innych okręgów szkolnych, snąc, że obecnie na prowincyi nauczyciel znaleźć może lepsze utrzymanie. Dotychczas od czasów objęcia szkół przez obecną Radę szkolną krajową, t. j. od lat 30, Lwów tworzył dla nauczycieli „asylum“, do którego ażeby się dostać, nauczyciele prowincjonalni czynili wytrwale nieraz i kilkuletnie uśmierzanie, dzisiaj owo „asylum“ spadło w cenę, gdyż z niego wynoszą się nauczyciele na prowincję.

Przyczyna leży w tem, że nauczycielstwo prowincjonalne kilkakrotnie uzyskało podwyższenie plac u Sejmu, kiedy plac nauczycielstwa lwowskiego pozostały te same. Obecnie nauczycielstwo miast takich, jak Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol i t. p. ma prawie takie same place, jak nauczycielstwo lwowskie, które musi egzystować w nieskończenie trudniejszych warunkach, dość wskazać na mieszkanię i opał. Ale wprost smutny musi być stan nauczycielstwa ludowego w kraju, jeżeli od kilku lat trwa masowe opuszczenie szeregow nauczycielskich. Z początkiem roku szkolnego ze Lwowa 8 praktykantów przeszło do innych zawodów; ubytek jest tem dotkliwszy dla szkolnictwa, że były to sily, mające za sobą przynajmniej 2-letnią praktykę.

Najgłośniejszą przeskodą podniesienia plac nauczycielstwa lwowskiego są nauczycielki; reprezentacya miejska dawnoby podwyższyła placę męskiej połowie nauczycielstwa, gdyby nie część żeńska. Członkowie reprezentacyi twierdzą nie bez podstawy, że podwyższenie plac obu połowom męskiej i żeńskiej jest obecnie po nad możność finansową miasta. Sprawa może mogłaby być załatwiona w ten sposób, jak załatwiła ją krajowa ustawa o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego z dnia 6 lipca 1899, która w klasie II, III. i IV. uwzględnia przedewszystkiem nauczycieli, utrzymujących rodziny,

Reprezentacya miasta nie zechce zapewne pozostawić nauczycieli z dotychczasowemi placami, które dorównują placom sług państwowych w ogłoszonej przed kilku tygodniami ustawie. Sprawa przedstawia się tem drastyczniej, że obecnie wszelkie rodzaje służby publicznej otrzymały już podwyższenie, nawet i nauczycielstwo prowincjonalne, tylko lwowskie nie może doczekać się tego, co dawno ma obieć i będzie prawdopodobnie ostatnie z wszystkich rodzajów służby publicznej, co do poprawy bytu. A istotnie czas już najwyższy i o nauczycielstwie pamiętać, zwłaszcza o tych, którzy dźwigają ciężar utrzymania rodziny.

Nauczyciel.

Walka z alkoholizmem.

(Oryginalna korespondencya Słowa Polskiego).

Wiedeń, 9 listopada.

(JK.) Dla stosunków tutejszych jest cechą wysoce znamionną, że ruch antialkoholiczny, który inne społeczeństwa i rządy europejskie już od długiego szeregu lat zajmuje, wylania się w Austrii, a specyalnie w Wiedniu po raz pierwszy w formie bardzo skromnej kwestyi, poruszonej przed kilku dniami na ludowym zgromadzeniu. Kwestya ta brzmi: „Czy spoczynek niedzielny dotyczy też szynków wódeczanych? Innymi słowy: „Czy szynki mają być w niedzielę pozamykane?“ Zgromadzenie, na którem sprawa ta była rozbiekana, zostało zwołane przez „związek abstynentów“, założony 13 lipca br. przez tutejszych młodych lekarzy, asystentów w szpitalu powszechnym, dra Rudolfa Poecha, znanego z czasów zesłorocznej dżumy, dra Fröhlicha i dwóch publicystów pp. Kulhaneka i Maya. Związek ten li-

czy dotąd zaledwie dwieście członków i raz na miesiąc urządza zgromadzenia i publiczne odczyty w pewnej kawiarni w VII. dzielnicy (Neubau). Wobec obojętności publiki nie dziw, że młode stowarzyszenie nie może zdobyć się odrazu na własny lokal. Zresztą (charakterystyczne dla Wiednia!) rewolucya w 1848 r. wyszła również z kawiarni, sławnej kawiarni Grünsteidla, zwanej też „Caffé Grössenwahl“ od mnóstwa młodych literatów, którzy ją mieli w monopolu aż do r. 1897, gdy została zdemolowana.

Na wspomnianem zgromadzeniu dowiedziało się audytoryum paru ciekawych szczegółów co do obecnego stanu alkoholizmu w Wiedniu. Koncesjonowanych szynków jest tu 874; na jeden szynk przypada więc 1830 ludzi. Brak wprawdzie dokładnych statystycznych cyfr co do skutków alkoholizmu w Austrii, ale stanowczo można twierdzić, że są równie okropne jak w innych krajach, w których oświata szerokiej mas ludowych jest równie niska, jak tu, a bierność władz wobec szerzenia się klęski alkoholizmu, równie wysoka. Gmina wiedeńska wzbrania się udzielać ludowemu uniwersytetowi sal ku poncezaniu o zgubnych skutkach używania alkoholu, ku szerzeniu zamilowania klasy pracującej do spraw naukowych, przez co zniechęca się ją do brutalnych rozrywek. Ale nietylko gmina, rząd również więcej szkodzi w tej sprawie, niż pomaga. Zamiast gruntownie załatwić kwestyę szynkarską, zamiast pozamykać szynki w niedzielę i święta, aby robotnikom odebrać możność przepijania całotgodniowego zarobku, zamiast postarać się o podniesienie oświaty w ludzie, rząd nie czyni nic zgola. Wobec kwestyi j. z. kowej i sporów narodowościowych, znikają wszelkie inne kwestye społeczne.

Ostatecznie zgromadzenie powzięło rezolucyę, aby wszelkimi silymi zmusić rząd do zwalczania alkoholizmu równie stanowczo, jak się zwalcza grę hazardową, lichwę, lub używanie morfiny. W tym celu należy rozszerzyć ustawę o spoczynku niedzielnym na szynki, które mają być zamykane od soboty wieczór do poniedziałku rano; podobnież w każde święto i w noc przed świętem i po nim.

Rezolucya ta odniosła chwilowo cudowny skutek, a mianowicie Związek szynkarzy (*Die Vorsteherung der Genossenschaft der concessionierten Spirituosenhändler in Wien*) wydał do ludności manifest pt. „Zur Aufklärung“, w którym całkiem poważnie twierdzi, że szynków w Wiedniu jest stanowczo za mało, bo na 1830 ludzi przypada zaledwie jeden szyneczek; że szynki są dobrodziejstwem dla biednej ludności, bo w lecie mają się gdzie „zabawić“, a w zimie gdzie „ogrzeać“; że gdy się szynki pozamyka w niedzielę i święta, robotnicy będą się rozpijać w domu wraz z zonomi i dziećmi (!) itd. itd.

Związek abstynentów nie dał długo czekać na odpowiedź i zwróciwszy uwagę na ankietę parlamentarną z r. 1889, dotyczącą konsumcyi wódki, kończy uwagą, że dochód skarbu z podatku wódecznego okupiony jest najstraszliwszą nędzą milionów, przepełnionemi więzieniami i żywym cementarzem domów obłąkanych i szpitalów dla alkoholików i nieuleczalnie chorych. Alkoholizm jest chorobą nagminną, należy go więc zwalczać, mimo, iż środki przeciwdziałające będą z pewnością wywoływać początkowo głębokie niezadowolenie.

Doktor Pösch, do którego zwróciłem się z prośbą o udzielenie mi bliższych dat, wręczył mi sporą paczkę broszur, czasopism i proklamacyi antialkoholicznych, z których pozwolę sobie podać parę ciekawszych statystycznych szczegółów.

Według dra Pressla (*Statistische Monatshefte, October 1897*) przypadało w r. 1881—1882 w Austrii na głowę 50 litrów piwa, zaś w r. 1892—93 litrów 63.5. W r. 1881 wina 15 litrów, zaś w 1894 — 18.9 litrów. Co do wódki, wliczony jest też alkohol użyty fabrycznie. Ogólnie wzięwszy przypadało na głowę w r. 1880—81 — 5.4 (50% alkohol) litrów, zaś w latach 1892 i 1893 — litrów 9. Z tego wynika, że konsumcyja gorących trunków w Austrii gwałtownie wzrasta. To samo zjawisko zauważyć można w Niemczech. Gdy w Wiedniu na głowę przypada rocznie 83 litrów piwa, przypada w Monachium 508, a w Norymberdze 853 litrów. („Gegen den Alkohol“ von dr. Wlassak. Wien 1897).

Aby tej klęsce w Niemczech przeciwdziałać, utworzył się niedawno ogólnie niemiecki związek lekarzy-abstynentów (*Verein abstinenter Ärzte des deutschen Sprachgebietes*) z centralnym zarządem w Heidelbergu i w lipcu b. r. w największych niemieckich pismach lekarskich, ogłosił odezwę do niemieckich lekarzy, aby przystąpili do tego związku i — w imię cierpiącej ludzkości — pracowali razem nad zwalczaniem alkoholizmu. Każdy lekarz członek musi zobowiązać się do zupełnej abstynencyi i do popierania wydawnictwa miesięcznika, przeznaczonego wyłącznie na badanie kwestyi alkoholizmu. W tym celu roczna wkładka członków wynosi sześć marek. Prezydentem związku jest profesor dr. Kraepelin w Heidelbergu.

W Wiedniu istnieje od siedemnastu lat „Oesterreichische Gesellschaft für Gesundheitspflege“ na którego czele stoi szef sekcyi w ministerjum spraw wewnętrznych dr. Kusy. Mimo wyraźne w statutach zaznaczonego celu swego, szerzenia oświaty i zamilowania higieny między ludnością, Towarzystwo jakoś wcale nie daje o sobie słyszeć. Wydaje wprawdzie własnym nakładem miesięcznik „Monatsschrift für Gesundheitspflege“ — ale też na tem kończy się jego ruchliwość.

W walce przeciw alkoholizmowi najdzielniej pracuje Szwajcarya. Bazylejski międzynarodowy „*Alkoholgegnerrund*” z filiami we wszystkich kantonach, wydaje prócz swego urzędowego organu w dwóch językach (niemieckim i francuskim) „*Internationale Monatsschrift zur Bekämpfung der Trinkersitten*” (dziesiąty rocznik 1899), nadto jeszcze tanie broszurki po 5 i 10 centimów lub 4 względnie 8 fenigów. Prócz tego związku istnieją w Szwajcarii trzy inne stowarzyszenia, również z licznymi filiami po kantonach, a mianowicie: 1) *Verein zum Blauen Kreuz*, 2) *Der Gut-Templer-Orden* i 3) *Die Schweizerische Katholische Abstinente Liga*. Obok urzędowego organu wychodzi w Bazylei miesięcznik „*Die Freiheit. Blätter zur Bekämpfung des Trinkzwanges*”.

Poprzestaję na podaniu tylko tych szczegółów o abstynentach niemieckich, na które dotąd publicystyka polska nie raczyła zwrócić uwagi. Broszury i czasopisma udzielone mi przez dr. Pöcha są pisane wyłącznie w języku niemieckim. Między innymi znajduje się nadzwyczaj sumienne sprawozdanie dr. Pöcha z siódmego międzynarodowego kongresu przeciw alkoholizmowi, odbytego w Paryżu od 3 do 9 kwietnia b. r., w którym autor brał osobisty udział. Następny kongres odbędzie się za dwa lata w Wiedniu.

Na moje pytanie, jaki jest najbliższy cel i jaka taktyka związku abstynentów wiedeńskich, odpowiedział mi dr. Pöch: „Przedewszystkiem chcemy rozruszać Wiedeń. Jest to ciężka praca. Powinny musimy w tej chwili pozostawić swemu losowi. W takiej Galicyi n. p. jest ogromne i wdzięczne pole do pracy, ale przechodzi to nasze siły. Zresztą musicie tam przecież mieć własnych dzielnych... abstynentów!”

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Berlin, 12 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 230 10, Staatsbahn 140 90, Lombardy 32 60, Austr. złota renta 100 90, Austr. srebrna renta 99 75, Węg. złota renta 100 25, Disconto Comandit 191 75, Laura 252 —, Bochumer 256 75, Harpener 200 —, Kolej Ostpreussen 89 90, Kolej Mittelmeer 100 —, Kolej Meidional 132 75, Kolej Henry 115 25, Renta włoska 92 80, Południowa 32 25, Mławka — —, Turki 116 —, Renta hiszp. — —, Prywatne dyskonto — —, Austr. renta papierowa — —, Bustelradery 310 50, Austr. banknoty 169 85, Alpy — —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169 20, na Paryż (krótkie) 80 50, na Amsterdam 168 10, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 42. Slabe.

Budapeszt, 12 listopada. Wczor. gieł. Austr. kred. 368 50 Węg. bank kred. 373 50, Węg. bank eskontowy 251 50, Węg. bank hipoteczny 232 —, Węg. renta koronowa 95 50, Rimanurania 92 50, Węg. 4-proc. renta 116 50, Węg. bank dla przem. i handlu 95 50, Staatsbahn 246 50, Koleje uliczne 349 25, Kol. południowa 250 —, Węg. poz. premiowa 163 —, Austr. renta koronowa 99 75, Węg. renta koronowa 95 —, Elektr. kol. uliczne 154 —, Ganz & Co. 1675, Sulgotarjaner 311 —, Austr. złota renta 117 25, Akcje elektr. 137 —.

Frankfurt, 12 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 230 20, Staatsbahn 141 10, Lombardy 32 20, Alpy 261 —, Austriacka renta papierowa 99 30, Austr. srebrna renta 98 90, Austr. złota renta 99 30, Węgierska złota renta 97 90 Unionbanki — —, Akcje elektr. 146 55, Kolej półn.-zach. — — Usposobienie spokojne.

Paryż, 12 listopada. Wczor. giełda Cred. foncier — —, 4-proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 85 —, Grecka pożyczka 209 —, proc. hiszpańskie Extérieurs 65 40. Usposobienie slabe.

Berlin, 12 listopada. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 230 50, Staatsbahn 141 50, Lombardy 32 10, Rosyjskie banknoty (kasu) 216 90, Ros. banknoty (ult.) — —, Disconto Comandit 199 —. Usposobienie bez ochoty.

Hamburg, 12 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 230 30, Lombardy 32 30, Staatsbahn 141 30, Austr. złota renta 99 25, Węgierska złota renta 97 50, Srebrna 80 40, żądano 79 90, placano. Srebrna renta 98 70, Włoskie 92 50. Losy z 60 r. 141 50.

Usposobienie słabsze.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 12 listopada. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7 96 do 7 97, żyto na kwiecień 6 45 do 6 46, owies na kwiecień 1900 r. 5 09 do 5 10, kukurydza na maj 1900 r. 4 90 do 4 92, rzepak na sierpień 1900 r. 11 50 do 11 60.

Wiedeń, 12 listopada. (Giełda zbożowa. Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na wiosnę 8 21, 8 17 do 8 19, żyto na wiosnę 6 80, 6 78 do 6 81, owies na wiosnę 5 44 do 5 43, kukurydza na maj czerwiec 5 16 do 5 18, rzepak na sierpień wrzesień 11 60 do 11 70.

Berlin, 12 listopada. Banknoty austr. 169 45. Spirytus 47 30.

Paryż, 12 listopada. Trzyproc. renta 100 20. Mąka 23 70.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

W DRUKARNI

„SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie

nabyć można

Regulamin czynności i obrad Rad gminnych.

Cena egzemplarza 10 centów.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 listopada 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	plac. bieżąca
Renta papierowa	99.85 100.05
Renta srebrna	99.45 99.68
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	167.50 169.50
Losy z roku 1880 po 500 zł. wa. 5%	125.75 126.25
Losy z roku 1880 po 100 zł. 5%	156.50 157.50
Losy z roku 1884 po 100 zł.	189.00 200.00

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	116.75 117.05
Renta wol. od pod. 4% na 200 kor.	99.95 100.15
Renta inwest. austr. 3 1/2% na 200 kor.	86.65 86.85

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	98.00 98.00
Kol. Cesarz. Białoty w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	116.00 117.00
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	123.00 123.80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	97.60 98.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.40 211.46

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	— —
W zlocie za 200 zł. 5%	— —
Kol. bułwińskie okal. za 200 kor.	96.00 96.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	97.80 98.80
Kol. lwowicko-choron.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	97.00 97.90

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	— —
W wal. kor. za 200 zł.	— —
Obl. 4%	95.25 95.75
Kor. porop. 4 1/2% 100 zł.	98.65 99.65

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr	137.75 138.70
poż. premiowa za 100 zł.	162.50 163.00
za 50 zł.	162.50 163.00

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1880 los. za 200 zł. kor. 4%	94.75 95.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.00 —
Gal. obl. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	— —
Gal. obl. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	94.00 94.70
Gal. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	96.70 96.40
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	166.50 167.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	92.50 93.00
Renta włoska na 100 kor. 4%	— —
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	104.20 105.00
Pożyczka serb. prem. na 100 frank. 2%	85.75 86.50
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	57.35 57.85

Listy zastawne. Obl. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. waki. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.00 97.00
obl. pr. z r. 1880 3%	119.15 120.65
1889 3%	117.00 117.75
Bukowiński waki. kred. ziem. los. 5%	103.75 104.50
los 4%	95.00 95.40
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	— —
los 60 lat 4 1/2%	98.00 98.60
koron 4%	94.00 95.00
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 60 lat	94.00 95.00
4% los. 41 lat	96.00 97.00
4% stare	96.70 97.30
4% na 200 kor.	92.10 92.80
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 61 1/2 lat swrotne	99.40 100.40
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	96.50 97.60
Banku krajowego obl. komun. 2 em. 5%	— —
Banku krajowego obl. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.60 101.00
Banku krajowego obligac. komun. 4. em. 45-let. za 200 kor. 4%	96.00 —
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.00 98.00
Austr. węgiersk. banku 4 1/2 lat los. 4%	99.70 100.70

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% minie 10%	88.60 89.40
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	95.50 96.60
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50 100.00

Węg. obl. kol. em. 1870 na 200 zł. 5%	106.50 106.00
1878 na 200 zł. 5%	105.25 105.75
1887 na 200 zł. 4%	98.00 98.75

Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	149.50 150.50
Peest. banku handl. 500 zł.	1390.00 1395.00
Zakł. kred. dla handlu i przem. w. ul.	368.20 368.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	373.00 374.00
Deł. austr. tow. esk. 500 zł.	725.00 735.00
Gal. banku hipot. 200 zł.	872.00 372.50
dla handlu i przem. 200 zł.	— —
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	223.75 234.25
Austro-węg. 600 zł.	904.00 905.00
Związk. (Unionbank) 200	304.00 305.00
Greck. banku awiażk. 100 zł.	131.50 131.75
Zinnostenska banka 100 zł.	129.00 129.50

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (ako. plow.) 200 zł.	262.00 —
(ako. jedn.) 200 zł.	145.00 —
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	8115.00 8125.00
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	282.00 283.50
wschodn.-galic. lokaln. 200	100.00 200.00
państwowych 200 zł. per uld	831.00 331.50
południowej 200 per uldime.	71.25 71.00
węgier. galicji. l. 200 zł.	209.75 210.00

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towars. 500 kor.	450.00 480.00
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	265.75 266.75
Praskiego Tow. żel. n. przem. 200	1253.00 1255.00
Schneider 500 kor.	950.00 960.00
Tureckiego eniz. tytoniow. 500 fr. per uld.	133.1/2 —
Tristat tow. kop. węgla 70 zł. l.	191.25 192.35

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Hakellia) 5 zł.	6.60 7.20
Zakł. kred. dla l. i p. po 100 zł.	199.00 200.00
Clary 40 zł. mk.	61.00 62.50
Tow. żel. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	155.00 162.00
Pożyczka m. Inshbruk 20 zł.	39.50 31.60
Losy m. Krakowa 20 zł.	28.25 28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.25 24.75
Ofen 40 zł.	64.25 66.25
Palffy 40 zł. mk.	62.00 63.00
Czerw. krzyżu austr. tow. 10 zł.	20.00 20.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.00 10.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.00 28.00
Smitta 40 zł. mk.	83.50 84.50
Pożyczka m. Halaburga 20 zł.	28.60 28.60
El. troleja 40 zł. mk.	83.50 84.50

Pożyczka m. Stanisławowa 20	57.00 60.00
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	172.00 —
m. 50 zł. 4%	72.00 —
Waldsteina 20 zł. mk.	64.00 —

Waluty.

Dukat cesarski	5.71 5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	— —
20-frankówka	9.57 1/2 9.58
20-markówka	11.79 1/2 11.83
Rosyjski półimperyal	— —
Niemieckie banknoty za 100 marek	59.00 59.07 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir	44.70 44.80
10 funtów sterlingów	120.48 120.80
Ruble (za 100 rs.)	127.1/2 127.00

Berlin, dnia 11 listopada:

Posn. listy zastawne 4-proc. Serya 6-11	101.90
3 1/2-proc.	84.77
3-proc. Serya A.	85.60
Posn. listy rantowe 4-proc.	100.90
3 1/2-proc.	94.87
Posn. obligacje prow. 8 1/2-proc.	94.4
Ruble (100)	216.6
Austr. banknoty (100)	169.60
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2-proc.	98.80

Warszawa, dnia 11 listopada:

Listy Hkwidac. Król. Polsk. duża	97.72
drobna	97.00
Ros. Poż. Prem. z roku 1884	306.00
1888	270.50
Obl. prem. Banku szlacheckiego	212.00
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	97.90
drobne	98.00
miasta Warszawy ser. VII.	98.75
4 1/2-proc.	93.85

Petersburg, dnia 11 listopada:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	296.1/2
z r. 1888	258.00
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	98.20
rosyjskie	— —
kiłowskie	98.3/4
wileńskie	98.1/4
charkowskie	98.3/4
chersonskie	130.00
bezarab.-turydz.	99.50

55

Max Pemberton.

Kobieta z Kronsztadu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Z angielskiego).

Paweł wciąż jeszcze siedział przy oknie, to zadumany, to spoglądając na przelewającą się na dole falę ludzką, gdy weszła ze swej sypialni Marian, Szła po cichutku i złożyła mu niespodziewanie pocałunek na policzku. On, zaskoczony podniósł się z krzesła i pochwycił ją w objęcia.

— Najdroższa! — zawołał — przynosisz mnie znowu na ziemię... O, róże już zakwitły na twoich policzkach. Nie ma to doktora, jak kraj rodzinny. Czy dobrze spałaś?

Ona nie chciała go niepokoić — i nie powiedziała mu, że prawie przez całą noc nie spała i myślała o tem, co się z nimi stanie.

Odsunął ją od siebie, trzymając wciąż za ręce i przyglądał się.

— A, to nowa twoja bluzka... Prześliczna!

— Zrobiłam ją sama. No, cóż, czy nie jestem dobrą modniarką? Nie bój się, potrafię prowadzić magazyn.

Ucałował jej ręce i skierowali się do stołu, na którym zastawiono śniadanie.

Po chwili Marian, nalewając herbatę, zapytała:

— Masz listy?

Pokręcił głową przecząco i rzekł:

— Fedora pewnie nie ma w Londynie. Jak

tylko powróci, napewno da o sobie znać. Byliśmy zawsze braćmi; ten przynajmniej wysłucha mnie. Co do księcia, przybędzie sam, prędzej lub później. Nie jestto człowiek, któryby stale zamieszkiwał to lub inne miasto. Cały świat jest jego mieszkaniem, i dlatego trudno go znaleźć... Ale niech tylko dostanie mój list. Nie ma nikogo na świecie, kogoby kochał tak jak mnie...

Marian milczała przez chwilę, wreszcie zapytała:

— A jeśli wszystkie te rachuby zawiodą?

— Wtedy — wyciągnął swą dłoń — zostanie jeszcze nasz mały kapitalik... i ta ręka. Człowiek, który chce pracować, nie zginie. W ostatnim razie będę uczył języka rosyjskiego i ciągnął za uszy leniwych malców.

Roześmiała się na tę myśl i podała mu szklankę herbaty.

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi.

Marian pobiegła do lustra, ażeby poprawić włosy. On tymczasem otworzył i znalazł się wobec posługacza domowego, który trzymał w ręku tryumfalnie, jak gdyby to był list ze złota — telegram.

— Dla gentlemana — rzekł chłopak.

Paweł poszukał drobnej monety dla chłopca i pospieszył rozerwać kopertę telegramu. Marian zaglądała mu przez plecy.

— Czy to od twojego przyjaciela? — pytała z niepokojem.

— Tak, to od Fedora — odrzekł, a dłoń, którą podawał jej papier, drżała z zadowolenia i wzruszenia. — Wzywa mnie... Pójdę do mego zaraz. Mówiłem ci, że byliśmy zawsze braćmi. Przeczytaj to, a przekonasz się. Zobaczymy się dziś jeszcze. Teraz, Bogu chwała, kłopoty nasze już przeszły...

Był prawie w gorączce.

Marian musiała go uspakajać. Literalnie zmusiła go, ażeby dokończył śniadanie, a potem perswadowała, że jest jeszcze za wcześnie na wizytę. Ale on nie dał sobie wytłómaczyć.

— Z Fedorem ceremonii robić sobie nie potrzebuję — mówił.